



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Zdaje się, iż jesteśmy na najlepszej drodze, ażeby wkrótce ob czasów królów asyryjskich i innych samowładców Wschodu, którzy nie krepowali się niczem, gdy im z rąk państwowej wypała ograbić i prznościć całe narody. Mieliby oni przynajmniej tę wymówkę, że mieli do czynienia ze zwycięzonymi lub buntownikami.

Gdybym był socjalistą, mógłbym się radować z tej polityki. Może ona drogo kosztować liberałów i nawet konserwatyistów pruskich, którzy zapominają się do tego stopnia, iż do niej ręki przykładają.

Racz przyjąć... itd.

Jules Lemaitre, członek akademii francuskiej.

Katolicy francuscy są także ograbieni z dóbr swych, do tego przez rząd własnego kraju—bez oszczędzania. Jesteśmy więc aż nadto dobrze przygotowani do zrozumienia cierpień Polaków. Z całego serca przyłączam się do pańskiego protestu.

Racz przyjąć... itd.

Paryskie Biuro informacyjno-prasowe komunikuje nam dalszy ciąg odpowiedzi, nadesłanych na ankietę H. Sienkiewicza:

Kronika miejska.

Zebrań. W niedzielę dnia 15 marca r. b. o godzinie 8-ej po południu w lokalu pod № 22 przy alei II-ej odbył się zebrańne roczne reprezentantów Czyst. Towarz. Wzaj. Kredytu. Przedmiotem obrad będzie: 1) wybór przewodniczącego; 2) wnioski Zarządu (§ 40 ustawy); 3) zatwierdzenia sprawozdania za 1907 r. wraz z bilansem i rachunkiem zysków i strat; 4) zatwierdzenie budżetu na rok 1908 i uchwalenie wydatków za pracę Komitetu Kredytowego w 1907 roku; 5) wybory: a) czterech członków Rady, b) jednego członka zarządu, c) trzech członków komisji rewizyjnej, d) trzech zastępców do komisji rewizyjnej; 6) wnioski członków, o ile będą przedstawione stosownie do § 39 ustawy towarzystwa.

Rugl pruskie. Na nadarach akcjonariuszów Towarzystwa acyjnego fabryki metalowych B. Hantkego, odbytych w listopadzie r. z. w Gliwicach na Śląsku pruskim, z udziałem dyrektorów fabryki warszawskiej i Huty częstochowskiej, zapadła, między innymi uchwała, aby wprowadzić różne reformy oszczędnościowe, a w hucie częstochowskiej zastąpić siły miejscowe przysyłanymi z Niemiec. Uchwały te obecnie wchodzi w życie i od dnia 1 b. m. opuścili swoje stanowiska długoletni inżynierowie huty częstochowskiej: Władysław Swentener, Zygmunt Klamborowski, Ludwik Kopytowski, Zygmunt Jędrzejewski i Józef Hube. Nie utrzymał się i dyrektor huty, inż. Stanisław Sarzycki. Personel kantarowego usunęło 10 osób.

Wydów cukru. Władze pruskie wydały rozporządzenie, aby cukier, wywożony z fabryk Królestwa transito przez Niemcy morzem do Finlandji, przywieziony na stacje kolei niemieckich przed 13 września r. 1909, nie pozostawał tam dłużej nad 18 miesięcy. Transporty zaś, które przybędą na stacje kolei niemieckich po 18 września r. 1909 muszą być wywiezione w ciągu 12 miesięcy.

45 koła „Jedność“. Wczoraj o godz. 2 po południu, odbyło się posiedzenie wyborcze członków 45 koła „Jedność“ na rok bieżący, w ekspedycji towarowej d. z. W. W. Ogółem zebrało się 62 członków. Przewodniczącym zebrań był p. Marchwiński, do komitetu zaś Koła zostali wybrani przez głosowanie pp. Szymański 60, Szymański 87, Białkowski 86, Marchwiński i Frydecki po 30.

Na kontrolerów kasy rewizyjnej otrzymali głosy pp. Hocke 59, Kosiarski 53 i M. Grabowski 49.

Jako delegaci na walne zgromadzenie Towarzystwa „Jedność“ w Warszawie wybrani pp. Flucek gł. 60, Szymański 87, Białkowski 86, Marchwiński i Frydecki po 30.

Stowarzyszenie spożywcze w Rakowie. W dniu 1 marca odbyło się w Rakowie ogólne roczne zebranie udziałowców, których Stowarzyszenie powyższe posiada rb. 143.

Z odczytanego przez Zarząd sprawozdania rachunkowego za 1907 rok, dowiedzieliśmy się iż Stowarzyszenie się rozwija pomyślnie. Kapitał udziałowy tworzy sumę rb. 2607, zapasowy rb. 902,71, kapitał amortyzacyjny rb. 267,27.

Rok ubiegły zamknięto „czystym zyskiem“ rb. 189,12 z którego 5% odpisano na amortyzację ruchomości (10%, na kapitał zapasowy, 10% na dywidendę, 8% od wybranych towarów

przez udziałowców, resztę zysku przeznaczono na gratyfikacje dla personelu.

Jednocześnie postanowiono dla zwiększenia kapitału obrotowego przypadającej dywidendy oraz 3% od wybranych towarów nie wypłacać a zapisać na poczet nowych udziałów.

Z Sosnowca.

Napad. W sobotę wieczorem o godzinie 9 kilku nieznanymi napastnikami strzelano do sklepu na rogu ul. Cerkiewnej i Starososnowieckiej, należącego do kupca i obywatela Lipnera. Jak się dowiadujemy p. L. dostał w ostatnim czasie kilka listów z żądaniem wydania pieniędzy. Ponieważ listy pozostały bez skutku napastnicy chcieli się na p. Lipnerze pomścić.

Strzały. Wczoraj w południowej porze dały się słyszeć strzały na ul. Starososnowieckiej. Przyczyna strzałów niewyjaśniona.

Bandytyzm. Wczoraj około Olkusza na szosie trzej bandyci napadli na p. W. Nierofskiego i zabrali mu 200 rb. po czym na odchodnym uderzyli go tak silnie, że poszła mu nossem krew.

Na przemytnictwa. Przyłapano onegdaj na komorze czeladziej Chawę Rabinowicz, przy której znaleziono tuzin expeteru, tuzin chustek jedwabnych i nowy żakiet pluszowy. R. odesłano do aresztu miejscowego.

Z Łodzi.

— Onegdaj dokonano rewizji w kilku domach na Bałutach; wykryto literaturę nielegalną i broń palną. Aresztowano 16 osób.

— Policmajstrem m. Łodzi mianowano pułkownika Riezanowa, na miejsce r. st. Chranowskiego, którego uwolniono na własne żądanie.

— Za agitację strajkową 17-tu robotników skazano na 8 miesięcy więzienia, a następnie na zastanie.

— W fabryce Hofmana wynikł groźny pożar; spłonął prawie cały budynek przedzłani, dzierżawiony przez Lehmana. Straty wynoszą przeszło 40,000 rb. Podczas pożaru 2 osoby zostały poparzone.

— Poroniono ciężko w mieszkaniu Michała Stępnika, którego pogotowie w stanie ciężkim odwiezło do szpitala. Była to zemsta partyjna.

Z Warszawy.

Wiśla. Poziom wody na Wiśle z powodu nie spłynięcia lodów na rzekach dopływowych spada jeszcze o kilka cali. Oczekiwany jest przepływ kry z pod Sandomierza. Rozpoczęcie żeglugi nastąpi zapewne w ciągu kilku dni.

Szpital dla dzieci. Sprawozdanie zarządu warszawskiego szpitala dla dzieci za r. 1907, wykazuje, iż szpital posiada 120 łóżek stałych i 38 zapasowych. Leczyło się w ciągu roku 1455 dzieci, z których wyżyło ze szpitala 908 wyłeczonych; 390 z polepszeniem zdrowia, 119 zmarło, pozostało zaś w szpitalu na rok b. 103. Dochody szpitala przyniosły sumę ogólną rb. 30,635 kop. 56. Rozchody zamknięto w sumie rubli 27,888 kop. 56. Pozostał rewanż na rok 1908 w sumie rb. 2,647. Od czasu istnienia tego szpitala, od roku 1869 do końca r. z. korzystało z leczenia 38,826 dzieci. Utrzymanie jednego łóżka kosztuje rocznie rb. 181 kop. 30.

Różne.

Wpływ ojców Redemptorystów. Oi osoby przybyły z powiatu sochaczewskiego dowiadujemy się, że w tamtych stronach wygłaszane przez ojców Redemptorystów kazania miały skutek podwójnie dodatni. Popierwsze znaczną liczbą marjawitów powróciła na łono wiary katolickiej, przez co ustała ciągła walka między włościanami na tle marjawityzmu. Powtórnie zmniejszyło się znacznie płaństwo wśród ludu prostego. Wielu nawet wyrzekło się całkowicie picia wódki, składając odpowiednią przysięgę.

Wpływ ten uwydatnił się szczególnie w parafii brochockiej: To też sklep monopolowy, który istniał w Brochowie od czasu zaprowadzenia monopolu, zaczął teraz ponosić straty przez znaczne zmniejszenie się obrotu, tak, że nie pokrywa kosztów utrzymania personelu. W rezultacie zarząd akcejsy zakwalifikował ów sklep do zamknięcia.

Telegramy.

Ułaskawienie.

Petersburg 9 wł. Wyrok skazujący generała Stössla na śmierć został przez Najjaśniejszego Pana zamieniony na 10 lat fortecy. Generał Fock został ułaskawiony.

Ryga, 8 TAP. Dnia 29 lutego aresztowano w pełnym składzie ogólną konferencję miejską partji socjal demokratycznej kraju łotewskiego w liczbie 29 osób. Pomiedzy aresztowanymi znajdowało się 3 przedstawicieli Bundu. Znaleziono bardzo wiele korespondencji kompromitującej. Wczoraj wieczorem aresztowano w jednej ze szkół początkowych cały skład nowo i bezwzględnie zorganizowanego komitetu w liczbie 12 osób.

London 9 wł. Wielu członków izby posełkiej zainteresuje dzisiaj Asanitha w sprawie listu cesarza Wilhelma do lorda Tweedmoutha.

Berlin 9 wł. Sąd honorowy skazał generała dywizji Hohenau, osławionego z procesu Hardenm. lke i uwolnionego dla braku namacalnych dowodów, na wydalenie ze stanu oficerskiego i pozbawienie wszystkich orderów. Wyrok sądu honorowego został przez cesarza Wilhelma zatwierdzony.

London 7 TAP. Z powodu oświadczenia korespondenta wojennego „Timesa“, iż cesarz Wilhelm przesłał do pierwszego lorda administracji Tweedmoutha pismo dotyczące morskiej polityki Anglii i Niemiec, Asquit oświadczył iżbie gmin, iż lord otrzymał rzeczywiście list prywatny, w którym były wiadomości osobistego charakteru i wypowiedziane w formie przyjacielskiej korespondencji. Odpowiedź lorda Tweedmoutha również nosiła charakter prywatny. Ani list, ani odpowiedź nie były znane gabinetowi. Mogę dodać — oświadczył Asquit—wobec niektórych przypuszczeń, jakie były, iż jeszcze przed otrzymaniem listu cesarza Wilhelma gabinet ostatecznie zdecydował kwestję budżetu morskiego za rok bież.

Paryż, 8 TAP. — „Agencja Havasa“ pisze: Niektóre organy prasy rosyjskiej zapoznały nas z punktem widzenia rządu rosyjskiego w kwestji budowy kolei Dunajsko-Adriatyckiej, podkreślając tę okoliczność, iż Rosja zamierza poprzeć projekt tej budowy, a jednocześnie ożkazywać poparcie wszelkim projektom budowy nowych kolei na Bałkanach. Mamy podstawę do przypuszczenia, iż rząd francuski całkowicie przyłączył się do poglądu ministerium rosyjskiego na budowę kolei Dunajsko-Adriatyckiej oraz na budowę innych kolei, projektowanych przez Austrię i różne państwa bałkańskie. Rząd francuski mniema, iż koleje te mogłyby w dużej mierze podzielić przychody z rozwoju półwyspu Bałkańskiego i do polepszenia tam sytuacji, ułatwiając jednocześnie przywrócenie spokoju w Macedonji.

London, 8 TAP. Do Agencji Reutersa donoszą z Pekinu, iż Japonia przedstawiła głównozarządzającemu chińskiego ministerjum spraw zagranicznych ultimatum co do pochwyconego przez Chinę okrętu japońskiego Tacumaru. Ministerjum dzisiaj rozważa przedstawić sprawę.

Hamburg 9 wł. W kancelarji gminy ewangelicko-luterskiej wykryto znaczne kradzieże, popełnione przez szereg lat. W zeszłym roku skradziono 7,000 marek. O kradzieże obwiniony jest urzędnik, który obecnie znajduje się w lecznicy w Bielefeld.

Rozmaitości.

+ **Odnalezienie Stradivariusa.** Przed paroma tygodniami donosiliśmy, że sławnemu skrzypkowi Isajemu podczas bytności w Petersburgu ukradziono skrzypce Stradivariusa, posiadające olbrzymią wartość. Obecnie możemy podzielić się wiadomością, iż ukradzionego Stradivariusa znaleziono w Austrii w małym miasteczku Przywojcie, gdzie jakiś jegomość zastawił skrzypce u kelnera bufetu kolejowego za... 15 rubli.

Zarty.

Zajęty.

— Przeczyszam, czy zastałem pana w domu?

— Jest, ale zajęty.

— Ale jestem tu w pilnym interesie. Przyszedłem po odbiór długu.

— Mówię, że zajęty. Proszę przyjść za kwadrans.

— A czy można wiedzieć, czym jest wasz pan pan zajęty?

— Wiesz się z powodu nadmiaru długów.

Spożywcą jest naród

I ten niech sądzi **wszędzie** naturalnego koniaku kawkazkiego „**URUS**“ pochodzącego z jednego polskiego domu handlowego pod firmą **F. Jankowski, Warszawa**

WIECZORY POWIEŚCIOWE.

Dodatek (21-szy) „Gońca Częstochowskiego“.

BYĆ ALBO NIE BYĆ.

(powieść)

przez Zofię Marię Soh.

(Ciąg dalszy).

— Niesprawiedliwą jesteś, panno Małgorzato. Nie jestem dumna, a co się tyczy obowiązków wdzięczności, to już zaciągnęłam u ciebie daleko większy dług, niżeli ten, jakby na mnie pani gościł w Piellboda wkładała. Czy pani sądzi, że kiedykolwiek zapomnę o tem współczuciu, jakieś mi okazywała we wszystkich moich nieszczęściach? Nie mów więc pani, że jestem dumna. Wychowałam się w fabryce: całe moje życie, wszystkie moje wspomnienia, tak mnie do fabryki wiązała, jak moja miłość macierzyńska do Folkego. Jeżeli mnie pani z nim rozłączy i z tym ruchem, pośród którego on żyje, przepadnie cała moja spokojność.

— Skoro tak, nie będę już więcej nalegała. Ale na jedną rzecz musisz pani koniecznie zezwolić, to jest, że pani przysię rozmatte sprząty, które to chwilowo mieszkamie wygodniejszem uczynią. Jeżeli ich pani nie przyjmiesz jako podarunek, proszę bardzo, uważaj je jako rzecz pożyczoną.

Joanna podała rękę Małgorzacie.

— Przyjmuję jako pożyczkę na całe moje życie! odpowiedziała Joanna serdecznie.

— Dziękuję bardzo i cieszę się. Żegnaj panią bo się spieszy, ażeby otrzymała wszystko jeszcze przed wieczorem.

W Nygardzie, siedziała w jadalnym pokoju przy śniadaniu Florencia, z córką swoją i jej guwernantką.

Posyłała właśnie do Artura z oznajmieniem, że śniadanie już podano, lecz otrzymała odpowiedź, że Artura przez noc nie było w domu, gdyż się znajdował przy pożarze. Służący oświadczył zarazem, że jego pan wyratował jakąś kobietę z gorejącego domu.

Rządca dodał nadto, że młodszy pan powrócił rankiem dla zmiany ubiora, ale że wkrótce potem znów odejść konno.

Wszystko to podniecało bardzo ciekawość pani Gratten. Uważała za rzecz niepojętą, ażeby Artur mógł się znajdować w czasie pożaru w Stenvik'u.

— Cóż on tam miał do czynienia? Przecie ludność miejscowa mogła ugasić pożar, bez pomocy jej syna. A zresztą, ci mieszkańcy Stenvik'u, mieli najmniej prawa do tego rodzaju przysług.

Nie odebrawszy żadnej na to odpowiedzi rozdąsana postępowaniem syna, byłaby niezadowolnie dostała spazmów i młodość, ale widząc, że otaczające ją osoby nie wiele na tego rodzaju objawy jej cierpienia zważały, zabrała się z wielkim smakiem do śniadania. Przy stole można jako tako czas przepędzić, a Florencia chwyciła się chętnie wszystkiego, co jej dożabiała czas posłużyć mogło. Z tem wszystkim była w tej chwili bardzo niecierpliwa.

Agnieszka mała jadła i była w najgorzej humorze. Na zapytania mamy odpowiadała opryskliwie, a guwernantka uważała właściwie; nie odzywać się wcale.

Agnieszka była już od tygodnia bardzo kwaśna i niegrzeczna, a matka nie mogła się jeszcze dowiedzieć o powodach tego jej dawnego usposobienia! Uprzejma jej córeczka, odpowiadała niecierpliwie, że spragnie, by ją zostawiono w spokoju; gdy zaś matka, mimo to próbowała się jeszcze powazyła, stawała się gwałtowną i obrażającą, tak, że Florencia pokonywszy spokojnie kilka zachwytów odpowiedzi, narzęście musiała zaniechać dalszego badania.

Florencia była kobietą bez charakteru, słabą i złą matką. Dzieć swoje wychowywała jak małe zwierzęta, a co do Agnieszki, przyczyniała się nawet całym swoim niedołęstwem do tłumienia w córce jakichkolwiek lepszych przymiotów.

Sama piękna i próżna, miała nieszczęście być matką jednej brzydkiej córki. Agnieszka była drobno ciała, słabowita, żywa i gwałtowna w swoich uczuciach, a skutkiem złego wychowania, miała charakter kapryśny i nieuległy.

Wprawdzie w sercu tego dziecka, wszelkiemi możliwymi samolubstwem otoczonego, znajdowały się jeszcze kilka ziarenek czystego zło-

ta, które do wysokiej mogły być podniesione wartości, gdyby te szlachetniejsze uczucia starannie rozwijano; ale skutkiem złego wychowania, chwasty niepożądanego niczem wad, groziły przygłuszeniem i tych lepszych zarodków.

Nieroztropna, wszelkiej wyższej wartości niewielej pozabawiona matka, od samej kołbki obwiniała swą córkę, że ma czerą bladą i żółtą, gdy tymczasem Małgorzata, córka jej szwagra, jaśniała blaskiem, przepowiadającym niepospolitą piękność. Wyrzucała nieraz Agnieszce, że ma szare oczy i czarne włosy, gdy tymczasem Małgorzata miała oczy błękitne, a głowę okrytą włosiem jaśniejszym i nadzwyczaj bujnym.

Podobne uwagi musiały nieodzownie wzburzyć w sercu córki zazdrość i nienawiść do Małgorzaty.

Agnieszka nie znała stryjecznej siostry, bo ledwie raz ją widziała, ale mimo to uważała ją zawsze za swą nieprzyjaciółkę, bojąc własną matką tego uczucia nauczyła.

Obok tego Florencia napoiła swą córkę tą zgubną pychą, że jest dzieckiem bogatego człowieka, i że w tem położeniu stoi wyżej nad wszystkimi, którzy rękoma na chleb codzienny zarabiać muszą, ona zaś może z czasem zająć jedno z najświetniejszych stanowisk w społeczeństwie.

W dumnym próżnym umyśle dziewczęcia takie nauki krzewiły się bujnie, jednakże nie zdołały skazić niektórych dobrych przymiotów jej serca.

Agnieszka nie opuściła żadnego ubogiego by go jakim datkiem nie wesprzeć, nie pominięła nikogo smutnego, by go według sił swoich nie pocieszyć. Często, jeśli jej matka, surowemi i gwałtownemi słowami gromiła swoich służących, ona występowała śmiało w obronie nieszczęśliwej ofiary. Gdy Florencia starała się męża lub Artura rozdrażnić na jednego ze swoich podwładnych, Agnieszka gniewała się i złościła, a matka przymuszona była cierpliwie znosić jej wybuchy.

W duszy dziewczicy jaśniały głębokie poczucie sprawiedliwości, którego nierozsądna matka zatrzeć jeszcze nie umiała.

Umysł była wprawdzie dumny, ale, w tej dumie przebiegała się jakaś niewyraźna jeszcze dążność do czegoś lepszego, co mogłoby być jej charakterem uszlachetnić, ale przy innym wychowaniu.

Obu braci kochała serdecznie.

Ten opuścił kraj rodziny, mając zaledwie ośm lat wieku. Pamięć jego była jej drogą i szlachetnie zalewała się łzami, gdy matka o nieobecnym bracie mówił z nią nie chciała; często płakała także z przyczyny, że nie pisał o sobie.

Jeżeli Florencia objawiła niekiedy najmniejsze niezadowolenie, że Tom, według jej sposobu widzenia, staje się powodem zgrzytów swoich rodziców, Agnieszka w taki gwałtownie wpadała, że matka zniewolona była przejeżdżać tę małą tyrankę podarunkami lub innymi chwilowymi przyjemnościami.

Gdy Artur powrócił do kraju, został prawdziwym bogactwem siostry.

Ojciec i matka traktowani byli przez nią jak osoby podrzędne, ale za to Artur był najlepszym i najsokalszym człowiekiem na świecie. W jej przywiązaniu do brata było coś namiętnego i była prawdziwie zazdrośną względem wszystkich, którym on się troskliwie zajmował.

Ze Artur tak często odwiedzał Małgorzatę kosztowało ją to strumienie łez i podburzało jeszcze bardziej jej niepewność.

Taka była Agnieszka w trzynastym roku życia. Gdyby ją los był wydobyl z rąk matki, a pozostawił błogiemu wpływowi wrodzonego poczucia sprawiedliwości i miłości bliźniego i szlachetności duszy, stałaby się Agnieszka zupełnie inną kobietą, nie taką, na jaką się według wszelkiego prawdopodobieństwa rozwijała. Teraz bowiem, skutkiem złego prowadzenia przez matkę, skutkiem niewłaściwego kazania, jej lepszych przymiotów, przedstawiała się jako młoda panienka, wcale nieuprzejma, nad miarę dumna, z charakterem nieuległym i samolubnym.

Jak, przeznaczenie dalej nią rozrządzi, pozostawimy to przyszłości, tymczasem zobaczymy, co się wydarzyło Florencji po śniadaniu.

— Agnieszka nie będzie dzisiaj miała lek-

cji.—rzekła matka, gdy z pokoju jadalnego kobiety przeszły do mniejszego salonu.—Wyjeżdżam na chwilę i zabiorę ją z sobą.

— Ale ja z tobą nie pojedę, mamol!—odpowiedziała bezwzględnie dziewczyna, czepiając się ręki swojej nauczycielki.—Pójdź pani!—dodała,—przyrzekłam Arturowi, że nigdy ani jednej lekcji nie opuszczę, mama musi sama pojedzać.

Guwernantka stanęła nieruchoma, nie wiedząc, komu ma być posłuszną: czy matce, która objawiła pewien rodzaj rozkazu, czy córce, która się temuż rozkazowi przeciwiała.

Szczęściem dla panny Demolne, Artur wszedł w tej chwili do salonu, i wyswobodził ją z przykrego położenia i ślągienia na siebie gniewu jednej lub drugiej z dwóch pań tak despotycznych.

Myśli Florencji z przybyciem jej syna, inny od razu wzięły obrót, zawołała bowiem:

— Mój Boże! gdzież ty byłeś Arturze? Już kilka razy posyłałam po ciebie!

Ta kobieta, która na chwilowe swoje wrażenie nigdy podnieść się nie umiała, była teraz tak ciekawą dowiedzieć się, dla czego jej syn znajdował się podczas pożaru w Stenvik'u, że nie zwróciła nawet uwagi na jego wzruszone oblicze. Przeciwnie zaś Agnieszka, dostrzegła to natychmiast i pobięta do niego pytając trwożliwie:

— Czyś ty chory Arturze?

I mówiąc, to, pochwyliła go silnie za rękę. Ale brat odsunął ją lekko od siebie i odpowiedział niecierpliwie:

— Nie jestem chory, ale bardzo rozdrażniony. Wyjdź Agnieszko z twoją nauczycielką. Pragnę pomówić z matką.

— Alez ty przyjdiesz potem po mnie?—zapytała Agnieszka.

— Przyjdę i pożegnaj cię przed odjazdem.

— Przed odjazdem?—zawołała matka i córka jednocześnie.

— Tak, wyjeżdżam za kilka godzin. Idź Agnieszko, —dodał głosem stanowczym.— Nie mam czasu do stracenia.

Agnieszka wyszła, a Artur drzwil za nią na klucz zamknął.

Florencia, która miała silne postanowienie objąć całą swoją niechęć z powodu obecności syna przy goszeniu pożaru w Stenvik'u, uznała teraz za właściwe, nie obarczać go swymi wyrzutami. Wyglądał on tak poważnie i uroczysto, że przelękała się nawet trochę, widząc, że drzwil na klucz zamknął.

— Dla czegoś się ze mną zamykasz?—zapytała lekliwie.

— Ponieważ, moja matko, mam ci kilka ważnych i bardzo surowych słów powiedzieć. Staraj się być, wywiązać się z tego, ile można najkrócej. Masz jakąś niezwykłą nienawiść do Richardsonów i pragniesz, ażebym wraz z ojcem podzielał toż samo nienawistne uczucie. Dotąd postępowałam według twojej woli. O prawdziwych powodach tej nienawiści nie wiele wiedziałem, zatem nie będziemy o tem mówili. Ograniczam się tylko, moja matko, na stanowczem zapowiedzeniu, że od dzisiaj musisz wstrzymać się od wszelkiego podburzania ojca, przeciwko młodemu Richardsonowi. Zapomnij zupełnie, że ten człowiek istnieje na świecie. Nie mów i nie myśl nigdy ani o nim, ani o jego babce. Ja tego żądam jeżeli zyczysz sobie, ażebym w domu rodzinnym, pozostał i nie postąpił tak, jak mój brat Tom, który nas zupełnie porzucił.

— Wiesz, że już przestałeś nienawidzić tych ludzi? Zgadzasz się, ażeby wnuk Magdaleny został takim samym, jak ty człowiekiem?

— Nie idzie tu o mnie, ale o ciebie, moja matko,—prawił jej Artur.—Jeżeli tylko jednym słowem zechcesz zachęcić ojca do dalszego szkolenia Richardsonowi, zaciągnę się jako prosty majątek do szwedzkiej marynarki handlowej. Tyłamy popełnili czynów hańbiących, że powinniśmy na nich postęścić. Do tego doszło, że przeszłej nocy podpalono fabrykę i szczególnym tylko strażeniem losu powiodło mi się wyratować z ognia kobietę, która w niem nieuchronną śmierć znalazła. Jeżeli Richardson będzie się domagał surowego śledztwa, pokaze się, że podpalaczami byli oddani przez niego robotnicy; a wtedy wykryje się także, iż burzycielami i podlegaczami robotników, była nasza rodzina.

— Wiesz, że już przestałeś nienawidzić tych ludzi? Zgadzasz się, ażeby wnuk Magdaleny został takim samym, jak ty człowiekiem?

— Nie idzie tu o mnie, ale o ciebie, moja matko,—prawił jej Artur.—Jeżeli tylko jednym słowem zechcesz zachęcić ojca do dalszego szkolenia Richardsonowi, zaciągnę się jako prosty majątek do szwedzkiej marynarki handlowej. Tyłamy popełnili czynów hańbiących, że powinniśmy na nich postęścić. Do tego doszło, że przeszłej nocy podpalono fabrykę i szczególnym tylko strażeniem losu powiodło mi się wyratować z ognia kobietę, która w niem nieuchronną śmierć znalazła. Jeżeli Richardson będzie się domagał surowego śledztwa, pokaze się, że podpalaczami byli oddani przez niego robotnicy; a wtedy wykryje się także, iż burzycielami i podlegaczami robotników, była nasza rodzina.

(Dalszy ciąg w przyszłym piątku)

Fabryka wycibów kościelnych egzystująca od 1871 roku.

Ma zawsze na składzie i sprzedaje najtańszej, bo własny wyrób i nie płaci administracji ani lotalu: obrazy, chorągwie, sztandary, ornaty, kępy, baldachiny, krzyże, lampy, żyrandole, lichтары, materje, galony, frezdele, medaliki, obrázky i t. p. Buduje **ofortarze** nowe i stare **pozłaca**. Biblioteka po zmarłym ks. ś. p. Romanowiczu do sprzedania w całości lub częściowo.

1270 Edward Romanowicz w Częstochowie ul. św. Barbary № 4.

St. Szczawiński
w Częstochowie (obok Teatru)
Skład Win
DELIKATESÓW
i towarów kolonialnych
od 1878 r.

TELEFON № 9.

Poleca

Ogórki Nieżyńskie

w baryłkach po kopie i na sztuki.

Ryby wędzone i świeże: **Nawagę i Jesiotra**.
Wędliny Litowskie. Jabłka i Pomarańcze.
Kompoty w konserwie. **Owoce suche**, **Konfitury Kijowskie** i **Śmietankę** słodką sterylizowaną.

IMPORT
WIN
Węgierskich
i
Francuskich.



DRUKARNIA
i sklep materiałów piśmiennych
F. D. WILKOSZEWSKIEGO

w CZĘSTOCHOWIE, Aleja II № 38.

Przyjmuje do druku wszelkie obśtaunki i wykonywa po cenach możliwie niskich.

Druki ozdobne i kolorowe, księgi buchakteryjne, dzieła, afisze, klepsydry, blankiety, koperty.

Bilety wizytowe.

Na składzie: książki meldunkowe, książki i próby do patentów akcyjnych, plenipotencji kontraktów, kwitariusze i t. p. Sklep zaopatrzony w różne papiery i materiały piśmienne.

Poszukuje się od 1 Kwietnia r. b. **sumiennej i energicznej GOSPODYNI** obeznanej z kuchnią i prowadzeniem bufetu. Wymagane są powatne świadectwa. Oferty z kopjami świadectw składać w Red. „Gońca” sub „Gospodyni” 219-3-1

KRAJOWY.
Majątki, folwarki, domy, wille, place, do sprzedania, Zamiany, Dzierżawy, Lokata kapitałów, Najszersze pośrednictwo, Dział hypotekaryjny.
Krajowy Dom Bankowy.
Warszawa, Marszałkowska 124.
1435 40-5

Gospodyni
miejska młoda, energiczna, dobrze znająca się na kuchni, potrzebna zaraz. Wiadomość ulica Szkołna № 20. 218-2-2

Potrzebne maszyny introligatorskie do obebniania i do wytłaczania okładek. Wiadomość ulica Szkołna № 3 mieszkania 4.



Polecamy **Zegarki „OMEGA”** które dają rezultaty dotąd przez żadne inne zegarki nieosiągnięte.
Reprezentantem na **Sosnowiec** i okolice jest **J. Fürstenberg** który ma bogato zaopatrzony sklep w zegarki „OMEGA” złote, srebrne i z różnego metalu, po cenach fabrycznych, przy ulicy 666 **Modrzewskiej.** 26-5

Baczność przed falsyfikatami: zegarki „Omega” złote muszą być 56 próby—srebrne 84.

Oddział Techniczny
T-stwa „PROWODNIK”
Sosnowiec. Telefonu № 202.
Wyroby Gumowe, Asbestowe, Linoleum.

T-stwo „FERRUM”
1130 Oddział w Sosnowcu, 10-3
TELEFON № 202.
Artykuły techniczne, żelazo, cement, węgiel.

Dla kaszlących i osłabionych
EKSTRAKT i KARMELKI
LELIWA
w Warszawie, ul. Zielna № 21 Tel. 59-54.
1084 Sprzedaż w Składach Aptecznych i Aptekach. 10-6

„Arystokratyna”
Odnaczona na szeslorocznej wystawie lekarzy i przyrodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem.
„Arystokratyna” działa przez swą zawartość węgla antyseptycznego i ożewiającego, już po krótkim użyciu—staje się pięć lśniącą białą i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku.
Piegi, zmarszczki, wagner, złote plamy usuwa „Arystokratyna” po kilkorazowym użyciu.
Żądać w składach aptecznych i aptekach.
Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie **APTECZNYM Wacława ORZEŁ** w Częstochowie, III Aleja № 48.
1485

Potrzebny zaraz zdolny ślusarz (kawaler) do drobnych i dokładnych elektrotechnicznych robót. Wiadomość w Redak. „Gońca Częst.” 193-0-1

Posadę dohodową kolejową na wyjazd, zamienie z powodu fam'lijnych interesów na jaką inną w Częstochowie. Wiadomość w Redakcji dla S. P. 220-2-1

Ogłoszenie.
Kasa zaliczkowa „Lombard” L. Garbińskiego w Częstochowie, zawiadamia, iż w dniu 27 Lutego (11 Marca) r. b. i dni następnych od godz. 10 rano odbywać się będzie

LICYTACJA
na zastawy nie wykupione lub nie prolongowane w swoim czasie.
168 3-8

Fabryka do sprzedania, ul. 5-tej Barbary 158-8-5
W Zacziesz pod Częstochową do sprzedania 4 klasze grunów esteroletnie i staroże dobrze ujeżdżone, obodni i w pojedynkę. Klacz galada arafka ujeżdżana dobrze pod wierzch, ahodzi i zaprzęgu, czarnoletna.

Ważny tylko dn. 9 Marca 1908.
Czytelnicy „Gońca Częstochowskiego” za okazaniem niniejszego kuponu
w Teatrze Nowości (Kinematograf) otrzymają od zwykłych cen miejsce **40% ustępstwa**
w Ponedziałki, Wtorki, Środy, Czwartki i Piątki.
Program na bieżący tydzień:
CZĘŚĆ I
1) Sceny z natury Rosji; 2) Murzyn lokajem (komedje).
CZĘŚĆ II
3) Iluzjonistka; 4) Manka z potrzebą 5) Posłusznna posyłka
Ceny miejsc: Krzesła 1 rząd 30 kop. 2-gi 18 k. Galeria 12 kop.
Kupon ten należy wyoić z numerem, celem okazania go w Teatrze Nowości.

Naturalna Woda Mineralna **VICHY** Własność Rządu Francuzkiego

Występuje się zamiany innymi wodami i dokładnie określać źródło

VICHY GÉLESTINS Choroby Nerék Pęcherza i Zolądka.
VICHY GRANDE GRILLE Choroby Wątroby i Przyrzędu Zolciowego.
VICHY HOPITAL Choroby Kanałów Trawienia Zolądka, Kiszczek.